

KALIKSTA SOCHA

ur. 1924; Palikije



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, młodość, życie codzienne, moda, ubiór, szycie ubrań

Moda i ubiór przed wojną

Były, były sklepy. Były i bardzo eleganckie sklepy i były bardzo takie różne sklepy, przystępne. Ja sobie dużo szyłam, miałam kuzynkę stryjenkę, która szyła. Więc tam przerobiła, coś przesyła, coś tak zawsze się jakoś kombinowało. Później jak pracowałam, no to już tak sobie tam kupiłam zawsze coś. Można było i buciki ładne kupić i sukienkę ładną sobie można było kupić. I w miarę możliwości moich zarobków, to sobie mogłam tam coś kupić. Ważne, żebym zawsze była schludna i czysta, a nie, żeby modne było. No moda była, najpierw były krótkie rzeczy, później były dłuższe rzeczy...

Kapelusze siostra moja nosiła, ale ja nie, no bo ja jeszcze za młoda byłam. Ale pani elegancka przed wojną nie mogła wyjść bez kapelusza. Tak przynajmniej teściowa moja mówiła. Bez pończoch i bez kapelusza taka elegancka pani nie wyszła na ulicę. Ja pamiętam, pończochy jak były z takimi szwami, później była moda, że te szwy czarne były. Żeby podkreślało dobrze te. No to, powiedzmy, drogie były te pończochy albo nie zawsze można było je dostać, to już my sobie ołówkiem ciemnym smarowałyśmy ten szew, żeby były modne... A buciki to ja miałam małą nogę, to zawsze sobie jakieś tam kupiłam. Albo dostałam od kogoś z rodziny albo sobie właśnie kupiłam.

Sklep Baty był na Krakowskim. To był duży sklep i te buty tanie były właśnie. Ładne były, wygodne, ale były tanie właśnie. Teraz są drogie za to.

Data i miejsce nagrania	2012-05-21, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"